



Witamy w pierwszym numerze naszej gazetki szkolnej. Jak widzicie będzie się nazywała Dwójeczka. Postaramy się, żeby ukazywała się raz w miesiącu. Będziemy pisali o różnych sprawach związanych z naszą szkołą, Zespołem Szkół Gminnych nr 2 w Małkini Górnej, jak również o ciekawych wydarzeniach w naszej gminie. Postaramy się też zamieszczać wasze propozycje, o których chcielibyście, żeby była ta gazetka **Uczniowie** otwarci na pomysły. Oto skład naszej redakcji: redaktor naczelny: Barbara Siwek, zca red. Naczelnego Maciej Poliński, redaktorzy: Daria Tadko, Dominika Grabowska, Julia Rostkowska, Wiktoria Kalinina, Kaja Karwowska, Monika Duch, Aleksandra Rostkowska, Maria Suchcicka, Michalina Gałęziewska, Alicja Nowacka, Julia Majewska, fotografia: Kinga Wileńska, Julia Grzymała, grafika- Igor Kraszewski.

Barbara Siwek

## Nasza szkoła

**Nasza szkoła mieści się w nowoczesnym, kolorowym budynku otoczonym lasem. Obok niej znajdują się również dwa boiska. Jedno do gry w piłkę nożną, drugie do koszykówki i piłki ręcznej. W szkole panuje przyjazna atmosfera. Uczniowie są pomysłowi, odważni i chętnie podejmują się realizacji nowych często trudnych zadań. Nasi uczniowie są również bardzo pomocni. Biorą udział w wielu akcjach pomagając innym ludziom m.in. zbiórki żywności, WOŚP i wiele innych. Uczniowie uczęszczają na wiele kółek zainteresowań: kółko teatralne, kółko dziennikarskie, kółko chemiczne, kółko matematyczne, kółko fizyczne oraz na zajęcia sportowe. W naszej szkole zawsze jest ciekawie!**



# Harcerstwo

Historia harcerstwa ma już ponad 100 lat. Założycielem skautingu był oficer armii brytyjskiej gen. Robert Baden-Powell, który w roku 1907 zorganizował pierwszy obóz skautowy dla chłopców, aby kształtować w młodych ludziach patriotyczną postawę, dobre wychowanie i kulturę fizyczną. Skauting dotarł do Polski już w roku 1909. Zainteresowały się nim organizacje konspiracyjne działające pod zaborami. Tak harcerstwo na ziemiach polskich rozwijało się przez wiele lat, a jego członkowie odgrywali wiele ważnych ról w historii kraju, m.in. w czasie II wojny światowej. Obozy i inne wyjazdy stały się tradycją i wspaniałą rozrywką dla młodych ludzi. Niedawno, bo w dniach 8-10. 04. 2016 r. odbył się "VII HARCERSKI RAJD DYWERSJA" w Ostrołęce. Rajd fabularny, w którym harcerze wcielają się w role ludzi z czasu Kampanii Wrześniowej. Wszyscy uczestnicy ubrani w stroje z tamtego okresu wędrowali od punktu do punktu, wypełniając zadania i szukając wskazówek. Głównym celem było odbicie polskiego lotnika z rąk Gestapo, co utrudniały liczne kontrole niemieckich strażników, łapanki po godzinie 22.00, czy też trasa, którą należało pokonać. Szlak miał ok. 50 km i prowadził zarówno przez centrum jak i obrzeża miasta. Niewątpliwie jednym z najciekawszych zadań było strzelanie do celu z broni. Wieczory były czasem odpoczynku, a noce upływały na śpiewaniu przy akompaniamencie gitary, grze w karty, poznawaniu nowych przyjaciół z innych miast, oraz na typowych zabawach harcerskich. Po weekendzie spędzonym we wspaniałej atmosferze, wszyscy zadowoleni z wyjazdu i smutni od rozstań, wrócili do domu z mocą świetnych wspomnień. Jednak grafik każdego harcerza jest napięty i w dniach 22-24. 04.2016 r. spotykamy się w



# Jak wygląda praca z legendą?

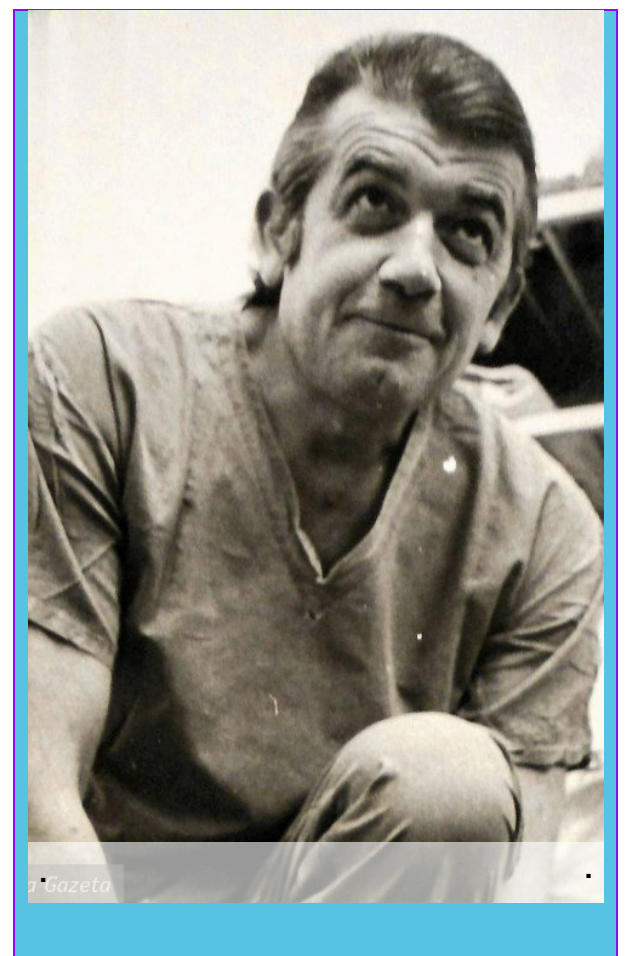
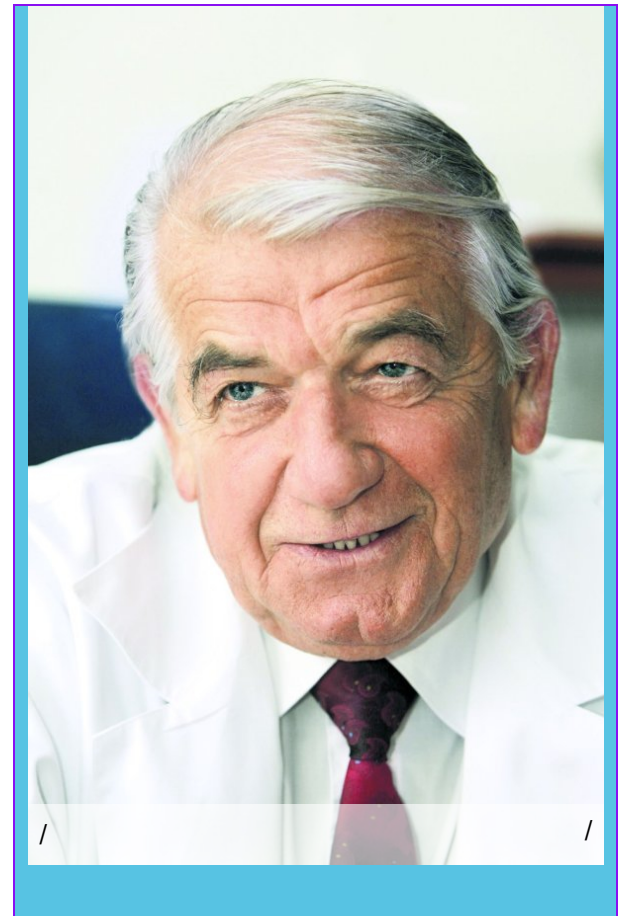
Zapewne każdy z nas zna profesora Zbigniewa Religę. Człowiek, który jako pierwszy dokonał udanej transplantacji serca. Nie każdy jednak wie, że Pani pielęgniarka, która pracuje u nas w szkole, wchodziła w skład zespołu profesora Religi. Pani Jola Zdanowska pomagała przy przeszczepach serca. Zgodziła się na rozmowę oraz odpowiedziała na kilka pytań odnośnie osoby Religi. Wywiad przeprowadziły uczennice klasy Ia Ola Rostkowska i Julka Majewska po obejrzeniu filmu o wielkim lekarzu „Bogowie”. Oto krótkie wspomnienia o profesorze Relidze:

O.-Jakie miał profesor relacje z pracownikami? - P.J.- Bardzo bliskie, nawet był przez nas nazywany „tatusiem”. O.-Jak zachowywał się przy operacji P.J.- Jeśli sytuacja była poważna, to oczywiście wszyscy byliśmy zdenerwowani, np. kiedy ktoś umierał to na pewno nie było lekko, a on bardzo przejmował się każdym pacjentem. Każdy pacjent był dla niego naprawdę ważny. Ale nigdy, nigdy nie wyżywał się przez zdenerwowanie na personelu, nikt nie odczuwał jego zestresowania.

O.-Jeśli nastąpiła śmierć pacjenta, to co robił? Był zły? P.J.- Wtedy zazwyczaj szedł do gabinetu, wiadomo musiał odreagować, ale nie miał za dużo czasu na przetrwanie tego wiadomo, praca i kolejne zabiegi. O.-Jakie to uczucie, gdy dzięki również twojej pracy zostało uratowane życie? P. J.-Wspaniałe, naprawdę. Pamiętam sytuacje, gdy jeden z lekarzy przygotowywał się do zabiegu i ja miałam potrzytać serce w klatce, czułam, jak mi to serce w ręku biło... to niesamowite uczucie! Natomiast, gdy pacjent umiera to nie jest obojętne dla zespołu, a lekarz, który ma przekazać wiadomość rodzinie, która czeka na korytarzu, przeżywa to bardzo. O.-Jaki jeszcze był profesor Religa? Wesóły? Zamknięty w sobie? P.J.- Był raczej uśmiechnięty. Niezależnie od humoru, jak witał się z nami to zawsze miło. Nigdy nikt nie czuł się źle, z powodu, że nie był lekarzem, tylko np. pielęgniarką. On zawsze mówił do lekarzy, że gdyby nie pielęgniarki, to nie byłoby pracy. Był też nerwowy, gdy nie mógł czegoś załatwić, zrobić, szybko się denerwował.

Gdy jakiś przepis zakazywał czegoś, to on tak dążył, tak omijał, by za wszelką cenę osiągnąć swój cel. O.-Czy rozmawiała z nim pani tak w 4 oczy? O czym najczęściej? P.J.- O życiu prywatnym np. przy kawie pytał, co tam u mnie, jak rodzina, czy w porządku, czy wszyscy zdrowi... jeśli ktoś miał jakiś problem, szukał pomocy, to nigdy nie odmawiał, był bardzo pozytywnie do ludzi nastawiony. Co również pokazało się na pogrzebie. Jego pogrzeb... Było tam tysiące ludzi, a w tym nasz zespół. Mimo, że rozszedł się każdy w swoją stronę, to gdy tylko dowiedzieliśmy się o śmierci profesora, szybko się zdzwoniliśmy. Jak zobaczyłam na Powązkach gromadę ludzi z białą różyczką to... O.-Z białą różyczką? P.J.- Tak, byli to pacjenci profesora. Łzy były nie do opanowania. No i oczywiście jego ulubiona melodia, na jego życzenie przed śmiercią, Louis Armstrong – „What a wonderful world”. I jak wyprowadzali, trumnę i ta piosenka leciała, to nie było człowieka, który by nie płakał. O.-Czy oglądała pani film „Bogowie”? P. J.- Tak, jasne, na początku bałam się jak to odbiorę

wiedząc, że pracowałam z nim wiele lat. Film jest GENIALNY a Kot idealnie odwzorował zachowania, czy gesty, jakie faktycznie doktor Religa miał. Dziękujemy pani za wywiad, myślimy, że jeszcze kiedyś wrócimy do wspomnień o tym niezwykłym człowieku, któremu wielu ludzi zawdzięcza drugie życie.



# Wycieczka do Niemiec

W dniach 19-26 marca 2016 roku dziewczyny z klubu sportowego UKS „Dwójka” Małkinia Górna były na wycieczce w niemieckiej miejscowości Schwaikheim. Organizatorem była pani Agata Rostkowska, trener klubu. Wyjazd był o 3 rano spod budynku szkoły. Podróż trwała ok. 16 godzin, zajechaliśmy tam na godzinę 19, gdzie czekały już na nas dziewczęta, aby się przywitać. Następnie była obiado-kolacja, na którą była tradycyjna potrawa tamtych stron. Następnego dnia pojechaliśmy do oddalonego o kilkadziesiąt kilometrów parku rozrywki Tripsidill. Tam spędziłyśmy kilka godzinna zabawie, lecz i tak nie udało się zwiedzić całego parku, który był ogromny. Inną atrakcją, jaką zapewniły swoim gościom niemieckie dziewczęta była wizyta w szkole, gdzie mogłyśmy zobaczyć, jak wyglądają lekcje w ich szkole. Wieczorem zorganizowano podchody. Wymyślono wiele ciekawych zadań np; pójść do fryzjera i poprosić, by założył komuś wałki na włosy czy, żeby zamienić się ubraniami. Wszystkim zadaniom które się wykonało, trzeba było zrobić zdjęcia. Wszyscy bawili się świetnie, wykonując te „misje”. Jedną z atrakcji była wizyta w muzeum Mercedesa gdzie można było obejrzeć metamorfozę Mercedesa na przestrzeni kilkadziesiąt lat. W każdej sali wysłuchaliśmy historii pierwszych samochodów tej marki. Na pamiątkę wizyty w muzeum każdy dostał pamiątkową smycz z logiem Mercedesa. Później był czas wolny i mogłyśmy iść na zakupy, aby kupić pamiątki, ubrania oraz różne smakołyki do jedzenia. Niestety było za mało czasu, by wejść do, wszystkich sklepów. W środę wszyscy wybraliśmy się na wycieczkę do jaskini, gdzie przeszliśmy podziemnym szlakiem. Była to okazja, aby zobaczyć ten cudny okaz natury. Prosto stamtąd pojechaliśmy nad wodospad, gdzie mogliśmy wspiąć się na sam szczyt i zobaczyć źródło wodospadu. W czwartek wraz z niemieckimi przyjaciółkami oraz opiekunami wybraliśmy się do centrum gdzie były różne sprzęty i gry interaktywne, każdy mógł wszystkiego dotknąć i wypróbować. Spędziłyśmy tam ponad trzy godziny, aż szkoda było kończyć tą zabawę. Piątek był ostatnim dniem przed powrotem do Polski, był to dzień odwiedzin dziewcząt w niemieckich rodzinach, gdzie mogłyśmy zobaczyć, jak wyglądają domy w tamtych stronach, jakie posiłki przygotowują Niemcy. Podczas wizyty piłkarki mogły zagrać w gry charakterystyczne dla tego kraju. Następnie wszyscy razem poszliśmy do kościoła na mszę. Wieczorem zorganizowana była pożegnalna kolacja w salce przykościelnej. Na koniec została wyświetlona prezentacja podsumowująca cały wyjazd. Podarowaliśmy na pamiątkę swoim koleżankom z Niemiec pamiątkowe albumy z ich wizyty w Polsce. Za to dziewczęta z Niemiec przygotowały pamiątkowe torby z swoimi podpisami. Wyjazd został przewidziany na godzinę trzecią w nocy, gdy nadszedł czas, aby się pożegnać, ciężko było powstrzymać łzy. Szkoda było wracać do Polski i zostawić swoje przyjaciółki w innym kraju. Do Małkini przyjechałyśmy na godzinę 19. Wszystkie piłkarki wspaniale wspominają ten wyjazd. Mamy nadzieję, że za rok znowu się spotkamy.



# Apel do mieszkańców

**Drodzy Mieszkańcy!**  
Chcielibyśmy zwrócić Waszą uwagę na problem zaśmiecania naszych lasów. Co roku dzieci i młodzież z okolicznych szkół i przedszkoli idą do lasów zbierać śmieci, co daje efekt niestety, tylko na parę dni. Ze względu na ten problem, gmina zainwestowała w śmietniki, które stoją w lasach, lecz to też nie pomaga. Nadal przy samych kosztach leżą butelki, papiery tak jakby było trudno wrzucić do nich. Nie wspominając, co się dzieje dalej, a przecież nasz las przypomina park, do którego można wejść, odpocząć, pospacerować. Czy to przyjemnie, gdy wśród nas są góry papierów, butelek i innych rzeczy. Trudno jest nam zrozumieć taki sposób dbania o najbliższą okolicę. To przecież Nasza Mała Ojczyzna.

Zwracamy się z prośbą, byśmy dbali o środowisko, wyrzucali śmieci do śmietnika, ponieważ nic nas to nie kosztuje, a przede wszystkim szanujemy pracę dzieci i młodzieży, którzy trudzą się przy sprzątaniu lasów.

Uczniowie Zespołu Szkół  
nr 2 w Małkini Górnej



Śmieci

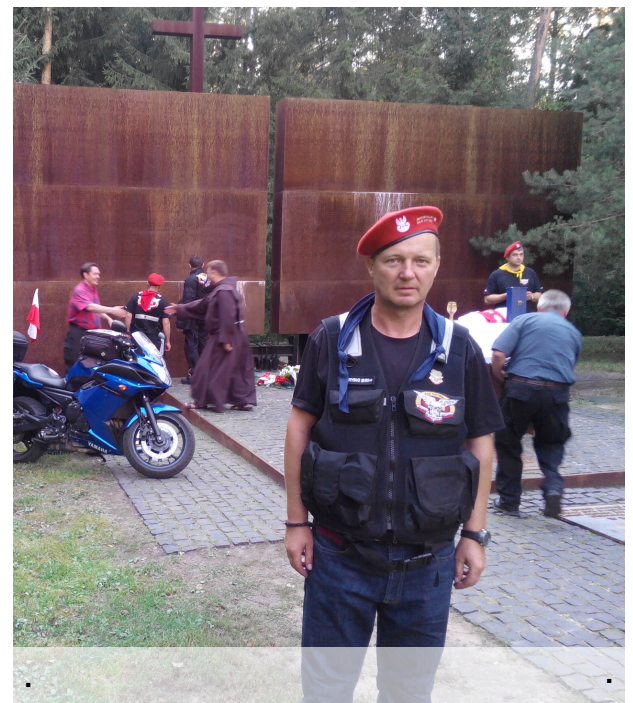
Julia Grzymała

# XV Rajd Katyński

Dnia 14 kwietnia w naszej szkole odbył się uroczysty apel poświęcony tragedii w Katyniu oraz wypadku samolotu prezydenckiego w Smoleńsku. Występ przygotowali nauczyciele naszej szkoły: Alena Przywoźna, Anna Brodzikowska, Joanna Sokołowska oraz uczniowie klas 1 i 3 gimnazjum. Uczniowie recytując wiersze i śpiewając piosenki, przypomnieli nam „jaka straszna krzywda przydarzyła się naszemu krajowi. Apel został zakończony prezentacją przygotowaną przez naszego nauczyciela wychowania fizycznego, pana Ryszarda Jarkę, o XV Rajdzie Katyńskim, w którym sam brał udział. Dzięki temu mogliśmy się dowiedzieć wiele ciekawych rzeczy o tej imprezie. Szkoda, że ta późno pan się podzielił z nami swoimi przeżyciami. Celem tego rajdu jest odwiedzenie miejsc związanych ze Zbrodnią Katyńską i historią Polski na Kresach Wschodnich oraz kontakt z Polakami mieszkającymi na tych terenach. Pomysłodawcą

i twórcą jest Wiktor Węgrzyn i Św. pamięci ks. prałat Zdzisław Jastrzębiec Peszkowski, którego nasz nauczyciel odwiedził wraz z młodzieżą kilka lat temu w jego warszawskim mieszkaniu. Rajd trwał od 23 VIII do 13 IX. 2015r. uczestnicy pokonali 10 tysięcy kilometrów w ciągu 23 dni. Wśród najważniejszych odwiedzanych przez Pielgrzymkę, bo też możemy użyć tej nazwy miejsc, były te związane ze zbrodnią katyńską - Kuropaty, Katyń i Miednoje. Po raz pierwszy pojechali tak daleko na wschód aż za Ural do Tobolska, dawnej stolicy Syberii, gdzie posługę pełni ks. Dariusz Stańczyk, kapelan tegorocznego Rajdu Katyńskiego. W miejscach pamięci składano kwiaty, zapalono znicze i śpiewano pieśni. Uczestnicy pielgrzymowali przez miejsca związane ze zbrodnią katyńską, docierali do Polaków mieszkających na wschodzie. Byli przyjmowani niezwykle gościnnie nie tylko przez rodaków, ale też

przez Rosjan. Chociaż pogoda nie zawsze sprzyjała to wszyscy pokonywali trudy z uśmiechem, pamiętając o Katyniu, pomordowanych w 1940 roku 22000 obywatelach polskich, ale też o innych miejscach, gdzie pozostały nasze polskie groby. Odwiedził też miejsce urodzin i chrztu naszego patrona Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz miejsce pochówku jego matki i serca marszałka. Pan Jarka stwierdził, że była to najpiękniejsza pielgrzymka jego życia, a przeżycia na zawsze pozostaną w pamięci. Jak sam powiedział: „Ciężko było, ale warto było zobaczyć i poznać tych ludzi”. Myślmy, że ta krótka prezentacja i opowiadanie naszego pana przybliżyło nam wydarzenia tamtych dni i przypomniało, że na wschodzie też ginęli Polacy, żebyśmy my mogli żyć w wolnej Polsce.



# Gimnazjum

Gimnazjum to czas kiedy kształtuje się nasz charakter. Dobrze poznajemy siebie i zaczynamy zauważać cechy naszego zachowania. Środowisko nastolatków i wpływający czas doprowadził do ukształtowania się czterech podstawowych "grup społecznych" w naszym gimnazjum i to właśnie nim poświęcimy ten artykuł.

Łobuzy. Ich głównym celem jest wydostanie się ze szkoły, ale po drodze jest wiele przeszkód. Pierwszą przeszkodą jest niezawodna i zawsze czujna pani woźna! Nic ani nikt jej nie umknie, jednak przedstawiciele Łobuzów są w stanie zrobić naprawde wiele, aby uciec do pobliskiego lasu w celu oczywistym. Gdy tylko nadaży się okazja, aby przemknąć obok naszego "strażnika", nie wahają się i pędzą w stronę drzwi. Jednak tutaj zostaje zostawiona kolejna pułapka, a mianowicie zamknięte drzwi. Łobuzy często odpuszczają, ponieważ klucz jest ściśle strzeżony, ale najsprytniejsi szukają innego wyjścia. Czasem udaje im się osiągnąć założony

cel i wtedy zostaje tylko poinformowanie o niesamowitym wyczynie reszty grupy. Znakiem rozpoznawczym Łobuzów jest donośny głos i często występująca, niepoohamowana agresja. Jest to grupa dość liczna, w której dominują chłopcy.

Następna grupa to Lalki. Jest ona całkowicie zamknięta dla chłopców. Tylko dziewczyny! Charakteryzują się nienagannym wyglądem i słodkim głosem. Poruszają się w licznych grupach. Można je bardzo często spotkać w pobliżu sali informatycznej, gdzie poszukują cennych zasobów Internetu. Zagrożeniem są dyżurujący nauczyciele, którzy pilnują aby telefony zostały na swoim miejscu-w plecaku! Zwykle przedstawicielki naszej grupy odmawiają oddania cennego przedmiotu, ale z naszymi nauczycielami nie ma dyskusji. Cechą charakterystyczną Lalek jest ambicja. Bardzo chętnie uczestniczą w akcjach charytatywnych, konkursach, apelach i innych wydarzeniach zorganizowanych przez szkołę.

Uwielbiają występować przed publicznością!

Gracze to jedna z najliczniejszych grup. Ich ulubione zajęcie to granie w piłkę nożną. W grupie tej przeważają chłopcy. Ich znakiem rozpoznawczym jest odcisk w kształcie telefonu w przedniej lub tylnej kieszeni spodni. Większość przerw spędzają na graniu w gry na telefonie. Ich ulubiony przedmiot szkolny W-F i godzina wychowawcza. Charakteryzują się niesamowitą wytrzymałością. Potrafią nie spać nawet 24 godziny na dobę, ponieważ noce poświęcają ulubionym grom komputerowym. Mają niesamowitą zdolność przekonywania nauczycieli do przekładania zapowiadanych testów. Jeśli się nie uda, oczywiście nie godzą się z porażką i potrafią narzekać przez całą lekcję!

Kujonki. Niesamowicie mili i grzeczni. Ulubieńcy naszych nauczycieli. Ich ulubione zajęcie to rywalizowanie z najlepszym przyjacielem o lepsze oceny. Kujonki są dość nieśmiałe, a nowych członków grupy traktują z dystansem.

Serdeczni, życzliwi-najlepsi do odpisywania pracy domowej! Kochają zajęcia dodatkowe i konkursy matematyczne i językowe. W przeciwieństwie do Graczy większość członków tej grupy nie przepada za W-F. Kujonki charakteryzują się rozległą wiedzą, niestety nie wiedzą nic na temat wystroju gabinetu dyrektora, ponieważ żadnego przedstawiciela tej grupy jeszcze tam nie było.

Oczywiście grupy te bardzo często się mieszają, lecz różnice między nimi są ogromne. Mimo bariery charakterów w szkole panuje pokój i przyjemna atmosfera, grupy często się ze sobą integrują i pomagają sobie nawzajem.

Daria

Tadko

